№ 119

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Wtorek dnia 4 Maja 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gaz: Poranną przy której wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez rozesłania. Kantor Główny przy ul: Trębackiéj Nr. 689.

Londyn d. 24 *kwiet.*— Dziennik *Times* zwraca uwagę na wielką zmianę tonu, jaki w gazetach amerykańskich i postępowaniu władz tamtejszych pod względem pana Mac Leoda nastąpił, utrzymując, że okazuje się teraz wyraźnie: iż rzecz cała od początku była tylko igraszką, że obwiniony bynajmniéj aż do października w więzieniu zostawać nie będzie, lecz prędzéj, i to bez wytoczenia przeciw niemu procesu, na wolność puszczony zostanie.— *Morning Herald* zarzuca rządowi angielskiemu, że się w téj okoliczności nieokazał odpowiedzialnym, gdyż jeżeli teraz bez żadnego żądania ze strony angielskiego posła, sprawa pana Mac Leoda na tak dobréj stoi stopie, nie masz wątpliwości iż energiczne przedstawienie pana Fox skłoniłoby natychmiast amerykanów do uwolnienia pana Mac Leoda; w ów czas powaga Anglii niebyłaby skompromitowaną, jak to własnie było w chwili gdy władze amerykańskie przyznać nie chciały, że w sprawie téj nie miały po sobie słuszności, lecz pozorami i postępami, mianowicie wykazaniem alibi starały się uwolnić pana Mac Leoda; przez to także upoważnia się na przyszłość zły przykład dla praw zagranicznego państwa, które poddanego angielskiego, działającego z rozkazu swojego rządu, za wypełnienie otrzymanych rozkazów przed sąd tego państwa powołują i proces mu wytoczyć dozwalają. Tutejszy Handlowy dziennik donosi: »Wiemy, że na mocy nowego traktatu handlowego z Francyą, zamierzone zniżenia cła, 10 szylingów od beczki wódki a 6 szyllingów od beczki wina, wynosić ma, i że zawarcie tego traktatu zależeć będzie od ratyfikacyi traktatu politycznego, który Francyą od zosobnionego jéj stanowiska wyprowadzić ma.« Projekt do nowego traktatu handlowego między Angliją i Portugaliją, którego podstawą jest ścisła wzajemność, przedstawiony został angielskiemu posłowi w Lizbonie, lordowi Howard.

Rozeszła się wieść w Portsmuth, że okręt liniowy *Warspite* o 74 działach jest już uzbrojony i zawiezie Komodora Sir Karola Napier do południowéj Ameryki, gdzie tenże obejmie dowództwo nad eskadrą angielską.

Przedstawiono parlamentowi volumen in folio z 700 stron złożony, który zawiera 621 depeszy, innych dokumentów i wszelkich korrespondencyj ze wszystkiémi mocarstwami, tyczących się sprawy wschodniéj od początku 1839 r. do 15 czerwca r. 1840 Sun przejrzawszy te dokumenta powiada: »Gorliwość z jaką dotąd broniliśmy zagranicznéj polityki lorda Palmerstona, byłaby daleko mniejszą, gdybyśmy byli znali wiele wykrytych tu papierów.«

Okręt Pilot, który przed pół roku wypłynął dla połowu wielorybów w ciaśninie Timor napadnięty został przez Malajskich korsarzy, i po mężnéj obronie zrabowany a większa część jego ludności wymordowana, kapitan i 27 ludzi zginęło, 10 tylko osób uratować się zdołało. Malajowie są postrachem żeglarzy w ciaśninie Timor. Przed kilką laty kapitan Aaron Smith dowódzca okrętu Donna Anna przykła-

dnie ich ukarał, bo w spotkaniu z nim utracili 300 ludzi i 20 łódek.

Wczorajsze posiedzenia obu izb dla zagranicznych czytelników nie wiele są interesujące.

Wieść dziś rozsiana o parostatku Prezydent zdaje się pochodzić ze zbyt niepewnego źródła. Przybycie Królowéj Angielskiéj ciągłe jest spodziewane, a jeżeli statek ten żadnéj o Prezydencie nie przywiezie wiadomości, zniknie wszelka nadzieja.

Paryż 24 *kwiet.*— Królestwo Jmci belgiccy przybyli do Paryża.—Król Leopold miał długą naradę dziś rano z Królem Ludwikiem Filipem. Słychać, że Król belgicki zaraz po ukończeniu uroczystości majowych z Paryża wyjedzie, jego małżonka zaś czas jakiś tu pozostanie.

Mały hrabia Paryża przy chrzcie swoim przyodziany będzie, wysokiéj wartości gronostajowym płaszczem. Płaszcz ten szyją w pierwszym magazynie przy ulicy Richelieu. Oba medale przez panów Borel i Petitryte z okoliczności chrztu hrabiego Paryża już są odbite i złożone w muzeum mennicznem. Oba na jednéj stronie przedstawiają obrzęd chrztu, Francya trzyma dziecię nad chrzcielnicą, Religija poświęca go na chrześcijanina a Duch Sty w postaci gołębia wznosi się w niebiosa. Na drugiéj stronie medalu pana Borel są wyobrażenia obojga Książąt Orleańskich, zaś na odwrotnéj stronie medalu pana Petit wyobrażenie Króla Ludwika Filipa. Oba medale mają datę 2 maja 1841 r.

Sciągnięto z Algieru przeszło na 180,000 fr. fałszywych weksli na skarb francuzki, które w Gibraltarze, Mahon, Kadyksie i Londynie sprzedane były, Wczoraj i zawczoraj jako w terminie wymiany tych weksli okazano je w skarbie i przekonano się o ich fałszywości. Natychmiast przedsięwzięto środki wyśledzenia wystawiających i ujęcia ich.

Wczoraj po południu mieliśmy tu gwałtowną burzę. Piorun uderzył w wielką galeryą Luwru tuż przy bramie wiodącéj z placu karuzelu na wybrzeże. Ostrze konduktora, które przyjęło płyn elektryczny, zupełnie się skrzywiło. Z jednego okna wyskoczyły ramy, większéj jednak szkody nie ma.

Książe Joinville d. 23 przybył do Cherbourg.

Wczorajszy dziennik *Sporów* stanowczo mówi przeciw rozwiązaniu izb, nie wymieniając jednak czy w gabinecie okazała się jaka niejedność względem téj kwestyi. »Czyliż, pisze, każdego roku mamy mieć przesilenie gabinetu lub wyborów? Jeżeli izba nie strąca ministrów, czyliż ministrowie ją strącać winni? Czyliż koniecznie potrzeba, abyśmy zamiast wojny, którą nam p. Thiers na wiosnę obiecywał, w jesieni z powszechnémi wyborami walczyć mieli? Czyli nie dość krajowi że od 2 lat pod każdym względem jest wzburzony? Czyż w r. 1840 nie mieliśmy 2 przesileń ministeryalnych nie myśląc wcale o przesileniu europejskiem w d. 15 lipca? Handel znowu się ożywia, interesa nowego nabrały obiegu, gabinet szczęśliwie odbył najtrudniejsze kwestye swoich posiedzeń, jest-że zatém potrzeba na nowo ze wszystkiego tworzyć kwestyą? Czyż obawiać się mamy, aby kraj nasz do spokojności nie nawykł? Prawem przepisany czas trwania izb jest lat 5. Obecne izby trzecią dopiero odbyły koléj. Cóż przewiniły, aby je rozwiązywać? Oddawna niewidzieliśmy lepszéj zgody między rządem a większością. Wszystkie ważne vota teraźniejszych posiedzeń świadczą, że różne odcienia stronnictwa konserwatystów politykę gabinetu jawnie i żywo wspierały.— Czyż wiadomo do czego doprowadzi tak gwałtowne rozwiązanie? — Oto do przeniesienia rozpraw politycznych z izb do kolegiów wyborowych t. j. do całkowitéj zmiany składu rządu reprezentacyjnego. Gdyby izba przy każdém ważniejszém pytaniu, przed wyborców stawała aby jéj zdanie podlegało nowemu zdaniu, byłaby w zbyt zawisłém położeniu; jéj wyroki byłyby tymczasowe i zapewne przejrzeniu uległe; a tak stopniami mielibyśmy rząd ludu, na 100 małych zgromadzeń rozdzielony. Trudno jest urządzić jasność w naszéj polity-

cznej machinie. Cóżby dopiero było, gdybyśmy zamiast obecnego rządu reprezentacyjnego, mieli rząd wyborców?— Nie, duch naszych politycznych instytucyj nie na tém zawisł, abyśmy to lub owe pytanie pod rozstrzygnięcie wyborców poddawali.— Wybory mające miejsce ze względu na pewne pytania są prawie zawsze złe, okazują one duch stronnictw, lecz nie duch narodu. Może nam kto powie, że wszystkie te powody są słuszne; lecz co o nich myśli gabinet? Co zamierza uczynić? Tego nie wiemy, lecz gdy zdaniem naszém rozwiązanie byłoby wielkim błędem, gdy sądzimy, że do składu gabinetu wchodzą ludzie przezorni i rozmyślni, mało nas niepokoją wszelkie wieści o rozwiązaniu. Należy tylko aby gabinet raz stanowczo odezwał się w téj mierze. Gdy mamy nadzieję że gabinet obowiązki swoje względem izb a mianowicie względem kraju żądającego pokoju, podług wszelkiéj prawości dopełnia, dla czegóż dozwala opozycyjnym dziennikom rozsiewać wieść o nastąpić mającém rozwiązaniu? Czyliż nielepiéj byłoby postępy bezowocnego wzruszenia, w samym zniszczyć zarodzie?« Dziennik *Messager* dziś przymuszony jest z tego powodu, dać następujące objaśnienie: »Wiele dzienników nie przestaje zajmować publiczności przyszłem rozwiązaniem izb, twierdząc, że gabinet uznał tego potrzebę.— Już pokilkakroć téj pogłosce zaprzeczaliśmy i jeszcze raz powtarzamy, że jest zupełnie bezzasadną.«

Madryt 16 *kwiet.*—Postanowienie Senatu o drodze, jakiéj się trzymać należy przy obiorze rejencyi, dziś izbie deputowanych przesłane zostało, która wyznaczyła natychmiast kommissyą do sprawozdania o tem postanowieniu—Kommissya ta składa się z najgorliwszych trynitarzystów, mianowicie pana: Joachyma Margi Lopez (prezesa), Juan Bastia Alonzo, Miguel Ayllon, Eugienio Diez, Gil Sanz, Fuente Andres i Louis Gonzales Bravo. Sądzą powszechnie, że Kommissya przedstawi zupełnie przeciwne zasady i w takim razie ustanowioną zostanie Kommissya mięszana, która zapewne niełatwo zgodę między sobą utrzyma.

Podług wiadomości z wyspy Kuba do dnia 3 Marca wszystko tam było spokojnie.

ROZMAITOŚCI

JAK Z POWJERZCHOWNOŚCI POZNAĆ CHARAKTER CZŁOWIEKA.

Niechaj nikt nie sądzi, jakobyśmy chcieli pisać obszerną o fizyonomice rozprawę; broń Boże! podamy tu jedynie kilka prostych postrzeżeń, które zwykły być zasadą wszystkich karykatur.

Na Ulicy.

Kto o przyszłości duma—patrzy w górę;—a kto w dół patrzy, myśli o przeszłości;—kto patrzy przed siebie—jest teraźniejszością zajęty;—kto okiem rzuca i w prawo i w lewo—o niczém nie myśli;—kto się często za siebie ogląda, temu na myśl wierzyciele przychodzą. Kto idzie powoli—namyśla się, rozważa, oblicza;—kto ma w głowie plan jaki—idzie bardzo prędko;—a kto biegnie prawie, ten o szczęściu, albo o miłości marzy.—Prosty, nieco zaniedbany, ale czysty ubior, chód ani zbyt prędki ani zbyt powolny, nieopuszczona i niesztywna postawa,—poważnego, rozsądnego i dobrego znamionuje człowieka.—Kto drobniutko stąpa, mruga oczyma, twarz naprzód wystawia, ramionami wzrusza,—jest draźliwym, kłótliwym i gadatliwym człowiekiem.—Kto ręką przygładza kapelusz, piórka z rękawów zdejmuje, chustką pył z siebie strzepuje,—jest miałkiego rozumu i łatwo się obraża.—Kto na sobie złote porozwiesza łańcuchy, rzniętych kamieni, szkieł, pierścieni nasadzi,—jest to albo Chłop milionowy, albo kuglarz, albo lekarz cudowny, albo włoski książę.

Ukłon, Powitanie.

Urzędnik, profesor, lub naczelnik biura, którzy nieco sztywnie chodzą, i kłaniając się kapelusz zbyt wysoko podnoszą, nie są, jak pospolicie mniemamy, w powitaniu dumni;—owszem są to poczciwe, dobroduszne ludziska, tylko głowy troszkę zadzierają.

Dumnym nie tylko jest ów nieokrzesaniec, który samém głowy skinieniem pozdrawia, ale nawet taki, co z afektacyą na ukłon odpowie, i każdemu poważnie: »Padam do nóg« powtarza.—Dwie osoby, z których jedna wyższy a druga niższy stopień w towarzystwie zajmuje, gdy są obie próżne, nie witają się nigdy; zawsze udają, że siebie nie widzą.—Dwaj, co sobą gardzą, pozdrawiają się z nader wielkiém uszanowaniem, jeżeli jeden drugiego się boi.—Mąż pozdrawia kochanka żony z miną protektorską, a kochanek ukłon oddaje z uśmiechem;—dwaj współzawodnicy przygryzają wargi.—Wierzyciel się kłania z pewnem pomieszaniem,—dłużnik, od niechcenia;—przyjaźń ręką pozdrawia, a miłość oczyma.—Kto perukę nosi, jak najmniéj się kłania, bo każdy ruch kapelusza niespokojności go nabawia.

Kapelusz.

Kapelusz jest nader ważnym przewodnikiem w badaniu serca i rozumu.—Kto kapelusz nosi na jednėm uchu, jest junakiem czyli tchórzem bez kwestyi;—kto go w tył przechyla, jest mazgajem lub tak zwanym rurą.—Kto go nasuwa na oczy, a z tyłu ma w górę podniesiony, jest kpiarzem, szydercą.—Jeśli kto idąc w ręku trzyma kapelusz, niezawodnie jest próżnym.—Kto ma zawsze nowy i połyskujący kapelusz, jest człowiekiem systematycznym, lubiącym porządek.—Kto nosi kapelusz spiczasty, z szerokiemi skrzydłami i szeroką wstążką, słowem, kto nosi kapelusz, jakiego nikt wcale nie nosi, jest fałszywym człowiekiem i pełnym pretensyi.

Włosy.

Długie, w nieładzie na kołnierz spadające włosy nosi albo mniemany filozof, albo krawczyk jaki.—Zrzęda i szewc partacz nigdy się nie czeszą.—Tancerz, fanfaron i fircyk leją we włosy kosztowne olejki i starannie na dwie równe lub nierówne rozdzielają połówki, jako Dziennik Mody przepisuje.—Twarde, ostre i w górę wzniesione włosy upór znamionują. gładkie włosy cierpliwość, a kędzierzawe dowcip i do rozkoszy skłonność oznaczają.—Łysina jest pospolicie znakiem czynnego rozumu, tylko włosy nie powinny być z tyłu naprzód zaczesane, to bowiem jest pospolitego i płytkiego umysłu oznaką.—Przedwczesna siwizna, jest znakiem mizantropii, fizycznych i moralnych cierpień, tudzież zbytku pracy, albo też rozkoszy a częstokroć i pijaństwa.—Gęste włosy i nie łatwo podlegające siwiźnie oznaczają charakter łagodny i spokojny. Dla tych tych to głów błogosławionych obiecane jest w Piśmie królestwo niebieskie.

Chustka na szyi.

Ubranie szyi odmienia się razem z wiekiem naszym.—Do lat dziesięciu nie kładą nam żadnych na szyję hamulców; do lat 18 ubranie onéj jest elegancyi przedmiotem, między 20 a 25tym do przyjemności należy. Staramy się twarzy naszéj dać, jak tylko można, najlepszą oprawę i cierpliwie znosimy jarzmo tak zwanych krawatów, halsztuków i t. d.—W 30 roku wiązanie chustki jest dla nas niezmiernie ważném zatrudnieniem a w 40tym pracą. Krawat zamienia się wtedy w żelazną obróżę; pragniemy spokojności. Po 40 latach ostatnie do piękności pretensye, które zwykle dwadzieścia i 30 lat dłużéj trwają od saméj urody, zwolna znikać zaczynają, a z chustką na szyi Bóg wie co się dzieje. Albo na dół opada, albo ją całkiem zakrywa kołnierz od koszuli, albo też przemienia się w futerał, w który brodę i częstokroć koniec nosa chowamy. Od niechcenia zawiązana chustka światowego człowieka oznacza.

(*d. n.*)

Nowe Nuty.

Mazur skomponowany na piano-forte przez J. Borzysławskiego grywany w Teatrze Rozmaitości cena zł. 1.—Sześć kontredansów z ulubionych tematów opery Piwowar z Preston, ułożone na pianoforte przez Musard grywane na Balu danym dla Towarzystwa Dobroczynności w Salach Ratuszowych i w obu Resursach, cena exem. zł. 2 wyszły w składzie muzyki Ig. Klukowskiego.